

STRĄŻ i Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik religijny poświęcony dla duchowego dobra
ludu Bożego i chwały Bożej

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. BOX 5455 CHICAGO 80, ILL.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Bimonthly religious magazine, devoted to the spiritual welfare of the
Lord's people and to the glory of God.

Publishers:

Polish Bible Students Association
P. O. BOX 5455 CHICAGO 80, ILL.

Prenumerata na Straż
wynosi rocznie \$1.00.

Pojedynczy numer
20 centów.

Ktośkolwiek z braci
nie są w stanie opła-
cić prenumeraty, mogą
otrzymać Straż bez-
płatnie. Prosimy tylko,
aby tacy przy końcu
każdego roku uwiadomi-
li nas listownie, że
żądcy sobie, aby Straż
była im nadal bezpłat-
nie przysyłana.

SPIS RZECZY

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ.....	18
ZMARTWYCHWSTANIE SPRAWIEDLI- WYCH I NIESPRAWIEDLIWYCH.....	19
JEZUS ZDRADZONY I OPUSZCZONY.....	22
BÓJ ŻOŁNIERZA CHRYSZTUSOWEGO.....	25
KRÓLESTWO BOŻE, Wiersz.....	31
MYŚLI I ZDANIA.....	31
OBCHODZENIE PAMIĄTKI ŚMIERCI Pańskiej	31
LISTY Z EUROPY.....	31
OBSŁUGA Przez Braci Mówców.....	32

Posłannictwo tego pisma

Straż jest organem Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, które
jest przesłaniem religijno-idealowym, niezależnym od jakiegokolwiek
sekty lub denominacji. Pismo to nie jest wydawane dla zysków
materialnych, nie ma na celu zwalczać istniejące wyznania ani pro-
pagować nową sektę. Wydawane ono jest w celu głoszenia chry-
ścijańskich zasad i prawd, tak jak one są wyłożone w Biblii, czyli
Písmie Świętym. Misią tego pisma jest głosić o wysokim powołaniu
do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę
tegoż powołania; służyć ludowi Bożemu duchowym pokarmem i za-
chęcą według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności,
"którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć
o wtórej obecności Chrystusa i o chwalebnym królestwie Bożym, które
będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego
Kościoła Chrystusowego — o jedności uzasadnionej na jednej praw-
dziwej "wierze raz świętą podanej" (Jud. 3), na żywej nadziei, na
nieobłudnej braterskiej miłości i na wiernym wypełnianiu osobistego
przymierza z Bogiem. Za główny Fundament wiary uznajemy "okup
za wszystkich." — Ef. 4:3-6. Jan 17:20-22. Ps. 50:5. 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów lub ograni-
czeń sekciarskich, organizacyjnych lub jakiegokolwiek. Samo stanęło
na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i
czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod
żadne "jarzmo niewoli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Písmie
Świętym, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody
Straży nie są podawane jako nieomyślne; przeciwnie, za nieomyślne
należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęcani,
aby tymże Słowem Bożym doświadczać wywody tego pisma; źródłem
i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo Święte, wszel-
kie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z
duchem tegoż Pisma Świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak
radę apostoła Pawła: "A proszę was bracia . . . iżby nie byli między
wami rozewrania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jedno-
kim zdaniem." — 1 Kor. 1:10.

Myślącym pod Rozwagę

Wpływ Myśli na Okoliczności.

(Ciąg dalszy z poprzedniego wydania)

W poprzednim rozważaniu podaliśmy kilka przy-
kładów pokazujących, że człowiek sam (najczęściej bez-
wiednie) spowodował warunki i okoliczności, w jakich
się znajduje. Pamiętać jednak trzeba, że okoliczności
choć tak głęboko zakorzenione, są tak skomplikowane
i warunki szczęścia tak bardzo różnią się w poszczegól-
nych osobach, że wewnętrzny stan człowieka (choć
może być znany jemu samemu) nie może być sądzony
przez drugich z samych tylko widoków zewnętrznych.

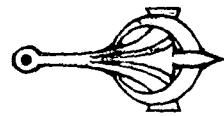
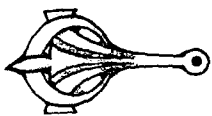
Człowiek może być uczciwym pod niektórymi
względami, a jednak cierpieć niedostatek, gdy zaś inny,
pod wielu względami nieuczciwy, może wzbogacać się.
W takich okolicznościach ogólnym mniemaniem jest, że
ten pierwszy jest w niedostatku z powodu swej uczciwo-
ści, a ten drugi wzbogaca się z powodu swej nieuczciwo-
ści. Mniemanie takie jest wynikiem powierzchownego
sądu, który wnosi, że ów nieuczciwy człowiek jest w
zupełności złym, a ów uczciwy w zupełności cno-
tliwym. W świetle głębszej znajomości i szer-
szego doświadczenia, sąd taki okazuje się być mylnym.
Człowiek nieuczciwy może posiadać pewne zacne przy-
mioty, jakich ten drugi nie posiada, gdy zaś ów uczciwy
może mieć w sobie pewne niedobre wady, jakich ten
pierwszy nie ma. I to może być powodem, że ten uczci-
wy, chociaż zbiera pewne dobre owoce ze swoich uczci-
wych myśli i czynów, ściąga także na siebie cierpienia
spowodowane wadami. Podobnie i ów nieuczciwy zbiera

swoje własne cierpienia i powodzenie.

Ludzkiej próżności schlebia to mniemanie, że ktoś
ponosi cierpienia tylko dla swej cnotliwości; lecz dokąd
człowiek nie wykorzenił ze swego umysłu wszelkiej cho-
rośliwej, gorzkiej i nieczystej myśli i nie zmył z duszy
swej wszelkiej grzesznej plamy, nie znajduje się on wcale
w pozycji aby mógł wiedzieć i prawdziwie twierdzić, że
cierpienia jego są wynikiem jego dobrych a nie złych
przymiotów. Ci, co prawdziwie, szczerze i z pokorą
dążą do tej doskonałości oczyszczania samych siebie,
wiedzą i przyznają, że w ich umyśle i życiu działa Ono
Wielkie Prawo Sprawiedliwości, które nie oddaje dobrem
za złe ani złem za dobre. Tak pojmując sprawę czło-
wieka, gdy spojrzy na swoją przeszłą nieświadomość i
nieumiejętność, zobaczy, że okoliczności układają się i
zawsze się układały według sprawiedliwości i że jego
przeszłe doświadczenia, bądź dobre bądź złe, były nie-
uniknionymi wynikami rozwijania się jego nierozwiniętej
istoty.

Dobre myśli i czyny nigdy nie wytwarzają złych
wyników; a złe myśli i czyny nigdy nie wytwarzają do-
brych wyników; podobnie jak z pszenicy nie wyrasta nic
innego jak tylko pszenica, a z ostu tylko oset. Ludzie
rozumieją to prawo w świecie naturalnym i współdziałają
z nim, lecz mało rozumieją to w świecie umysłowym
i moralnym (choć w tym zakresie prawo to działa
tak samo prosto i nieodmiennie) i z tego powodu mało
jest tych, co współdziałają z tym prawem.

Ciąg dalszy nastąpi.



ZMARTWYCHWSTANIE SPRAWIEDLIWYCH I NIESPRAWIEDLIWYCH

“Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni oczekują, zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.” — Dz. Ap. 24:15.

ZMARTWYCHWSTANIE sprawiedliwych nie może oznaczać zmartwychwstania doskonałych, ponieważ nie masz ludzi doskonałych, sprawiedliwych, “nie masz ani jednego.” (Rzym. 3: 10-12.) “Zmartwychwstanie sprawiedliwych,” musi więc oznaczać powstanie tych, którzy byli usprawiedliwionymi; a usprawiedliwionymi są według Pisma Świętego ci, którzy są wiernymi Bogu na wzór Abrahama. Abraham wierzył Bogu i był usprawiedliwiony przez wiarę. Zatem wiara była powodem do usprawiedliwienia, a jego uczynki były zgodne z posiadaną wiarą.

Podobnie rzecz się ma z Kościołem wieku Ewangelii. Apostoł mówi: “Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku tej łasce, w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.” (Rzym. 5:1, 2.) Nie tylko że jesteśmy usprawiedliwieni od grzechów, ale przez wiarę jesteśmy jeszcze dopuszczeni do członkostwa w ciele Chrystusowym i możemy mieć nadzieję w przyszłości stać się uczestnikami chwały królestwa Chrystusowego. Co innego jest być uwolnionym od winy, a co innego być wyniesionym do godności syna i dziedzica Bożego, a współdziedzica Chrystusowego.

O zmartwychwstaniu umarłych jest również w taki sam sposób powiedziane w Ewangelii Jana (5:28, 29), gdzie czytamy: “Nie dziwujcie się temu, boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszają głos Jego i wyjdą.” Pan Jezus nie mówi, że tylko dobrzy wyjdą, ale zapowiedź Jego obejmuje wszystkich, co są w grobach. W kontekście czytamy, że ci, co dobrze czynili, pójdą na “powstanie żywota”; zaś ci, co źle czynili, na “powstanie sądu.” Grecki wyraz “kryzys,” który tu przetłumaczono na “sąd,” oznacza: zwrotny punkt, decyzja.

ZMARTWYCHWSTANIE KOŚCIOŁA

Ci, których wiara czyni zdolnymi utrzymania się bez względu czy o nich mówią dobrze czy źle,

i którzy przez to wypełniają Boskie wymaganie, są w swych charakterach przypodobani do obrazu wystawionego w Jezusie. Tacy już przeszli ze stanu potępienia do stanu żywota; jak to apostoł określa: “My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota iż miłujemy braci.” (1 Jan 3:14.) To przejście z śmierci do żywota, w obecnym czasie nie jest jeszcze w pełnym znaczeniu tego słowa. Przez wiarę jesteśmy poczytani za umarłych z Chrystusem, za członków Jego ciała. Przyszłe życie jest nam tylko przypisane. Jesteśmy uznani jakobyśmy to życie już mieli, a w tym stanie znaleźliśmy się dzięki temu, że otrzymaliśmy Boskie uznanie.

Ponieważ sprawiedliwego nie masz ani jednego, więc należy rozumieć, że ktoś może dobrze czynić tylko w tym znaczeniu, że doszedł do harmonii z Bogiem przez posłuszeństwo i zawarte z Bogiem przymierze. Przymierze, pod którym znajdowali się patriarchowie Abraham, Izaak i Jakób, lub przez wyższe przymierze, w jakim znajduje się Kościół wieku Ewangelii. Którzy otrzymali świadectwo, że są przyjemnymi Bogu, Bóg w dowód Swego uznania spładza ich Duchem świętym. Inni zaś, to jest świat cały, są Bogu obcymi i liczą się jako cudzoziemcy. (Ef. 2:19.) Przez tegoż Ducha świętego, to jest “pomazanie, któreśmy otrzymali od onego Świętego,” mamy świadectwo, żeśmy przyjemnymi Ojcu.

Ci, których Bóg uzna za godnych, po przejściu potrzebnych prób i doświadczeń (ponieważ On nie przyjmuje za syna takiego, którego by nie ćwiczył: Żyd. 12:6) — i po udowodnieniu swej wierności aż do końca, zostaną wzbudzeni przez Pana do najwyższego stanu bytu, do chwały, czci i nieśmiertelności. Jest to korona żywota, czyli najwyższy stopień życia, jakie tylko można sobie wyobrazić. Ich zmartwychwstanie nazywa się pierwszym zmartwychwstaniem, a ci, co go dostąpią, będą panować z Chrystusem tysiąc lat. Oni są tą pierwszą klasą wspomnianą przez apostoła, w naszym tekście, ponieważ otrzymali Boskie uznanie, więc powstaną do żywota.

Co znaczy "na powstanie żywota?" Odpowiadamy, że słowa te znaczą powstanie odrądo do doskonałości żywota. Apostoł Paweł określa to na innym miejscu w ten sposób: "Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe." (1 Kor. 15:43.) Łaski tej, oni dostąpią momentalnie. Ponieważ przeszli już swoją próbę przeto otrzymają dział w najprzedniejszym, t. j. pierwszym zmartwychwstaniu.

ZMARTWYCHWSTANIE ŚWIATA

Pismo Święte uczy, że wszyscy ludzie zmartwychwstaną. Czym tedy będzie się różnić zmartwychwstanie świata od zmartwychwstania Kościoła? Świat, ani poganie nie otrzymali Boskiego uznania, więc apostoł oświadcza: "Jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli?" (Rzym. 10:14.) Zatem nie nadają się do nieba; ani być w gronie aniołów, lub świętych, bez względu jak oni do swego stanu doszli. Oni znaleźli się w tym stanie prawem dziedzictwa, jako dzieci Adama, przeto nie mogą otrzymać tego samego zmartwychwstania, jakie otrzymają ci, którzy w chwili swej śmierci byli wiernymi Bogu i otrzymali obietnicę: "Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." — Obj. 2:10.

Podobnie rzecz się ma z większością ludzi w krajach chrześcijańskich. Im nie można było mówić, że zasługują na niebo lub na Boską pochwałę, w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa; wreszcie oni sami dobrze wiedzą, że na to nie zasługują, a co nawet sami przyznają. Nikt nie mógłby zaprzeczyć, że dziewięćset dziewięćdziesiąt z każdego tysiąca "żyje według ciała." Oni nie są świętymi; nie mają za sobą czynów, któreby zasługiwały na Boskie uznanie, choć słyszeli jedni więcej a drudzy mniej nieco ze Słowa Bożego.

OGÓLNE ZMARTWYCHWSTANIE BĘDZIE STOPNIOWE

"Ci, którzy źle czynili," pójdą na "powstanie sądu" (greckie "krisis"), to znaczy powstaną na próbę — na wypróbowanie ich. Jakim będzie to zmartwychwstanie? Pismo Święte pokazuje nam, że będzie ono stopniowym. Podczas tysiącletniego panowania Chrystusa ludzie będą przebudzani ze swego grobowego snu. Przebudzanie to będzie tylko dziełem przygotowawczym, nie zupełnym zmartwychwstaniem, bo na uskutecznienie tego ostatniego potrzeba będzie całego tysiąca lat.

Według Boskiego zarządzenia, wszelkie wymagania będą zapłacone za cały świat, a ci, co w przyszłości wyjdą z grobu, znajdą się w rękach Odkupiciela, którego królestwo rozszerzy się na cały świat. Ludzie powstający z grobu otrzymają

sposobność podniesienia się do tego stanu, jaki był utracony przez pierwszych rodziców. Przez ludzką doskonałość mamy rozumieć nie tylko doskonałe zdrowie cielesne, ale i doskonałą moc umysłu; bo siła umysłowa zależy od mózgu, z którego wypływa, jak również i z całego ciała, a obecnie zaś jedno i drugie jest niedoskonałe, bo człowiek znajduje się teraz w stanie umierania, tak umysłowo, jak i moralnie i fizycznie.

Nikt (oprócz Ojców świętych) nie będzie w zupełności podniesiony z upadłego stanu do stanu doskonałości prędzej, aż przy końcu Tysiąclecia. Ktokolwiek zastosuje się do przyjaznych rozporządzeń onego czasu, uzyska to, czym cieszył się nasz rodzic Adam na początku, mianowicie doskonałe człowieczeństwo. Ci zaś, co okażą się nieposłusznymi prawom i wymaganiom królestwa Chrystusowego, zostaną wytraceni przez wtórą śmierć. Ponieważ po otrzymaniu zupełnej miary łaski Bożej, zamiast z niej korzystać, odrzucili ją, przeto zginą jako bezrozumne zwierzęta. — 2 Piotr 2:12.

"A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat." (Obj. 20:5.) Po wypowiedzeniu wyroku śmierci na pierwszych naszych rodziców Pan Bóg wypędził ich z Raju. Potomstwo ich zostało zrodzone w stanie umierania i w stanie tym dotąd się znajduje. Przeto podniesienie człowieka z grzechu i śmierci będzie przyprowadzeniem go ponownie do pełnej doskonałości — to jest doskonałego żywota. Będzie to procesem stopniowym. W miarę postępu czasu ludzie stawać się będą coraz bardziej ożywionymi, coraz mniej umierającymi, lecz nikt nie dojdzie do zupełnego zmartwychwstania, do doskonałego żywota prędzej, aż dojdzie do stanu doskonałości, to jest do pełnego obrazu Bożego, który został utracony przez Adama.

SPALENIE ŚWIATA JEST SYMBOLICZNE

Pismo Święte oświadcza, że "ziemia na wieki stoi" i że Bóg "nie napróżno stworzył ją na mieszkanie utworzył ją." (Zob. Kaz. Sal. 1:4. Izaj. 45:18.) Ziemia nie osiągnęła jeszcze onego błogosławionego stanu, w którym ma zakwitnąć jako róża, aczkolwiek wstępny proces w tym kierunku odbywa się już teraz. Przy końcu tysiącletniego panowania Chrystusa, cała ziemia będzie doprowadzona do doskonałości. W języku proroczym, góry w symbolicznym znaczeniu przedstawiają królestwo. Słowa apostoła Piotra (2 Piotr 3:12) wskazują, że będzie wielkie wstrząśnienie; że nawet niebiosy będą "rozpalone," lecz potym nastąpi nowy porządek rzeczy, który zajmie miejsce obecnego; oraz że w tym nowym porządku rzeczy urzeczywistni się obiecane błogosławieństwo, które spłynie na wszystkich ludzi. Ogień w tym miejscu oznacza element niszczący, któremu ulegnie obecny porządek rzeczy, obecnego wieku a nie świata,

czyli ziemi, bo jest tu użyty wyraz grecki "kosmos" a nie wyraz "ge," co oznacza zniszczenie obecnego porządku rzeczy, to jest społecznego ustroju, obecnych organizacji społecznych.

Daje się często słyszeć ludzi mówiących: "Na świecie robi się jakoś coraz goręcej!" Tak, walka między kapitałem a pracą staje coraz zawziętszą, jak się to ujawnia w różnych zaburzeniach robotniczych w różnych krajach. Lecz czas ostatecznego wstrząśnienia będzie czasem tak wielkiego zaburzenia, że zburzy cały obecny porządek rzeczy. Będzie to więc zaburzenie przełomowe i zaraz po nim rozpocznie się nowy okres — nowy porządek rzeczy.

GÓRY PRZEDSTAWIAJĄ KRÓLESTWA

Przypominamy sobie jak przejeżdżaliśmy raz przez góryste okolice z pewnym Adwentystą. Brat Adwentysta rzekł: "Czy nie myślisz bracie, iż będzie to chwalebny czas, kiedy te góry zostaną zrównane, i okolica ta stanie się piękną równiną?" Odpowiedzieliśmy mu: "Drogi bracie, góry są bardzo piękne i pożyteczne." On zaś rzekł: "Na górach nie można przecie siać kukurydzy." "Jeżeli ci chodzi o uprawę kukurydzy," odpowiedzieliśmy, "to udaj się na równiny, których jest podstatkiem." Tedy on rzekł: "To jak ty rozumiesz Pisma, które mówią, że jedne góry zostaną zniżone, inne zaś stopnieją jak воск?" Na to mu odpowiedzieliśmy: "Drogi bracie, te góry przedstawiają królestwa, jako czytamy, że góra Pańska wywyższy się na wierzchu gór; będzie to najwyższa góra, czyli królestwo." — Izaj. 2:2.

PRZY ZMARTWYCHWSTANIU KLASY SIĘ ZRÓWNAJĄ

Psalmista mówi nam o trzęsieniu gór i przeniesieniu ich w pośród morza. (Ps. 46.) W miejscu tym przedstawiają one królestwa, rządy i społeczeństwo, a szczególnie ten element społeczeństwa, który popiera rządy. Św. Piotr również wyraża się tak, jakoby cała ziemia miała być pochłonięta przez ogień. Rzeczy te są symboliczne, a znaczenie ich jest, że ludzie znajdujący się teraz w stanie poniżenia, zostaną wywyższeni, a znajdujący się w wywyższeniu, zostaną poniżeni. W taki to sposób góry będą poniżone a doliny podwyższone i nastąpi zrównanie.

Przypominamy sobie co Pan Bóg mówi przez proroka Sofoniasza: "Przetoż oczekiwajcie na mnie, mówi Pan." Tutaj Jehowa przemawia do Kościoła oświadczając, żeby lud Boży nie okazywał niezadowolenia (z powodu obecnego porządku rzeczy), nie uprawiał anarchii ani był podburzicielem. Jakoby mówił do nas: Ja Sam zajmę się tymi rzeczami, w czasie właściwym. Wy zachowajcie

spokój i starajcie się być zadowolonymi z obecnego porządku rzeczy. "Oczekiwajcie na mnie, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest, abym zebrał narody i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkę popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia." Że ogień ten nie jest literalnym, dowodzi zaraz następny tekst: "Bo na on czas przywrócę narodom wargi czyste, któremi by wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie." — Sof. 3:8, 9.

"DUCH I OBLUBIENICA MÓWIĄ PRZYJDŹ!"

Praca sprawowana w tysiącletnim panowaniu Chrystusa, zaznajomi ludzi z czystym poselstwem Bożym, z czystą nauką Słowa Bożego. Spoglądając wstecz możemy widzieć, że ludziom nie było głoszone czyste poselstwo Boże, ale różne przepisy kościelne i artykuły wiary, coraz to sprzeczniejsze i sprawiające coraz większe zamieszanie. Ale Bóg w swoim czasie wyleje Ducha Swego na wszelkie ciało i znajomością Pańską napełniona zostanie cała ziemia, tak jak morza napełnione są wodami (Izaj. 11:9. Abak. 2:14). W Objawieniu zaś jest powiedziane, iż "źródła wody żywej" popłyną obficie. — Obj. 21:6; 22:1, 2.

Wiemy, że stolica Boża nie została jeszcze ustanowiona i Małżonka jeszcze się nie nagotowała, lecz oczekujemy za tym czasem, gdy stolica będzie ustanowiona i "wody żywota" z niej popłyną. Z czasem staną się "rzeką czystą wody żywota." To nie mogło nastąpić przed wtórym przyjściem naszego Pana; z czego wynika, że to nastąpi po tym czasie, to jest w chwalebnym Królestwie Chrystusowym, gdy Duch i Oblubienica powie: "Przyjdź!" Kościół Chrystusowy będzie wtenczas ukompletowany; wszyscy ludzie przyjdą do znajomości prawdy i będą mieli sposobność dojścia do zupełnej doskonałości, ponieważ ta sposobność stała się możliwą z powodu okupu złożonego przez Chrystusa.

STOSUNEK KOŚCIOŁA DO ZIEMSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA

O stanie duchowym, Pismo Święte mówi jako o stanie niebieskim, w tym znaczeniu, że wyrazy: niebo i niebieskie stosowane są w Piśmie Świętym do rzeczy wyższych. Więc i to niebo, do którego Kościół będzie zabrany, oznacza wyższy stan. Misja Kościoła w przyszłym wieku będzie w łączności z ludzkością. Należy więc rozumieć, że Chrystus i Kościół będą obecnymi na ziemi i będą działać przez ludzkie narzędzia; nadzorując i kierując sprawami świata.

Przykład takiej niewidzialnej władzy mamy w szatanie, który rządził światem przez przeszłość

sześć tysięcy lat, przy pomocy jednostek ludzkich, jako swych narzędzi. Jego działalność jest zwo-
dniczą. On rządził ludzkością przy pomocy ciem-
noty, przesądów i t. p. Rządzenie Chrystusa zaś
będzie w odwrotnym kierunku, bo rozproszy błędy
i przesady. Świat pozna prawdę, a prawda wszyst-
kich wyswobodzi. Ci, co przyjmą prawdę otrzy-
mają wolność i ewentualnie osiągną zupełną wol-
ność, jaką mają synowie Boży. Ludzie będą wi-
dzialni dla Chrystusa, lecz Chrystus i Kościół nie
będą widzialnymi dla ludzi. Odnośnie tego przy-
szłego rządu, Pan Jezus powiedział, że Jego dwu-
nastu apostołów zasiądzie z Nim na stolicach,
sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich, czyli że będą
mieli udział z Nim w sądzeniu świata.

Oprócz klasy Kościoła będzie jeszcze inna
klasa, o której Pan Jezus powiedział: "Ujrzenie
Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkie proroki w
królestwie Bożem" (Łuk. 13:28); lecz Pan nie
wspominał ani słowem, że będą tam widzieć Jego
Samego i Jego apostołów. On i Jego apostołowie
będą w niewidzialnej fazie królestwa. Jako jest
napisane: "Miasto ojców twych, będziesz mieć
synów twych, których postanowisz książętami po
wszystkiej ziemi." (Ps. 45:17.) Za synów tych
uznani będą święci patriarchowie. Ojciec znaczy
życiodawca. Abraham, Izaak i inni patriarchowie
mogą być w pewnym znaczeniu uznawani za ojców
Chrystusa, lecz przez zasługę Jego dzieła okupu,
Chrystus udzieli im życia; oni więc w tym znacze-
niu będą Jego synami; dający życie jest ojcem, a
ten, co je otrzymuje, jest synem. Gdy patriarcho-
wie dostąpią "lepszego zmartwychwstania," w na-

grodę za ich wierność, będą tymi zapowiadzianymi
książętami po wszystkiej ziemi, lecz nie w fa-
niebieskiej, ale ziemskiej. Każdy z nich będzie
wzorem doskonałego człowieczeństwa, oraz księ-
żciem, czyli władcą. Ich mądrość będzie mądro-
ścią nadzorowaną przez Kościół w chwale.

CEL OSOBISTEJ PRÓBY DLA LUDZKOŚCI

Ludzie będą musieli przejść przez próbę w
celu doświadczenia; by ich doświadczyć, czy po-
otrzymaniu odpowiedniej znajomości zechcą przy-
jąć plan Boży. Ci, co przyjmą, będą osądzeni za
godnych wiecznego żywota; zaś ci, co nie przyjmą
osądzeni będą za niegodnych żywota ale godnych
wiecznej śmierci. Sąd ten będzie wydany przez
Chrystusa i Jego Małżonkę.

Widzimy więc, że przychodzi wielki sąd, czyli
próba dla świata, która da wszystkim sposobność,
aby dowiedli, czy zechcą lub nie zechcą przyjść do
harmonii z zarządzeniami królestwa Chrystusowe-
go. Kościół będzie miał udział z Chrystusem w
tej pracy sądzenia, jako czytamy: "Bóg postano-
wił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w
sprawiedliwości przez męża, którego na to nazna-
czył" (Dz. Ap. 17:31) — przez Chrystusa, głowę
i Kościół, Jego ciało. I znowu: "Aż nie wiecie,
iż święci będą sądzili świat?" (1 Kor. 6:2.) Przeto
nasz sąd czyli próba odbywa się przed tym czasem,
abyśmy mogli się przygotować do przyszłego są-
dzenia świata; a przez doświadczenia, jakie teraz
przechodzimy, mamy się nauczyć jak w przyszłości
dopomagać tym, którzy znajdują się na próbie, pod
zwierzchnictwem Chrystusa.

W. T. 4989.

JEZUS ZDRADZONY I OPUSZCZONY

Lekcja z Ewangelii według Św. Jana 18:1-14.

"Iżali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?" — Ew. Jana 18:11.

NIC tak silnie nie przemawia do rozsądku
ludzkiego jak prostota Ewangelii i jej opo-
wiadań. Fakt że słabości, uchybienia i upadki
apostołów były wiernie zapisane bez usprawiedli-
wień lub starań aby zakryć niedoskonałości, wska-
zuje na szczerość i prawdziwość rzadko znajdowa-
ną w innych pismach. Nigdzie nie jest to tak
widocznym jak w niniejszej lekcji, w której zapi-
sana jest bezwstydną zdrada Judasza i słabość
pozostałych jedenastu, którzy w najciemniejszej
godzinie Pana, opuścili Go, szukając osobistego
bezpieczeństwa — a jeden się Go nawet później
zapał. Można by nawet przebaczyć pisarzom
Ewangelii gdyby starali się uniewinnić, podając
wyjaśnienia, któreby usprawiedliwiały ich postę-
pki; lecz opis jest o wiele silniejszy tak jak opiewa,
a być może, że jesteśmy tym skłonniejsi uspra-
wiedliwić tych, których usprawiedliwień nie chce-

libyśmy przyjąć gdyby nam były podane przez nich
samy.

Zauważmy, że dwóch z nich miało miecze i
to z dozwolenia Pańskiego, chociaż może nie z Jego
rozporządzenia (Łuk. 22:35-38), aby było wi-
docznym, że Pan nie został ubezwładniony przez
sługi najwyższego kapłana, ale raczej poddał się
dobrowolnie aresztowaniu. Apostoł Piotr widocz-
nie rozumował, że jeśli Pan kazał im przynieść
miecze, to niezawodnie do użycia a nie do ozdoby;
przeto z pochwały godną odwagą wy dobył miecz
i stanął w obronie Pana, przeciwko pierwszej oso-
bie, która chciała Go pojmać. Uderzenie widocznie
było skierowane ku głowie, lecz być może opatr-
ność tak zarządziła, że tylko ucho zostało uszko-
dzone. Niezawodnie wielkie zdumienie ogarnęło
Piotra i innych gdy Mistrz zganił ich za to, że Go
chcieli bronić, a nawet uleczył tego, który zosta-

zraniony. Nie trudno zauważyć, że wobec takiego stanu rzeczy jedenastu wiernych mogło uczynić tylko jedno z dwojga: pozostać z Mistrzem i, podobnie jak On, poddać się aresztowaniu, albo uciec i zabezpieczyć swoją osobistą wolność, której ich Mistrz widocznie nie starał się zabezpieczyć dla siebie ani dla nich.

Możemy sobie wyobrazić, że jedenastu silnych mężczyzn w kwiecie wieku, chociaż miało tylko dwa miecze, mogłoby poważnie uszkodzić tych, którzy przyszli aresztować Pana; lecz gdy ktoś, podniecony i gotowy do walki, zmuszonym jest pozostać bezczynnym i nie może podnieść ręki we własnej obronie wobec uzbrojonego wroga, to jest bardzo zniechęcającym. Naturalna skłonność u każdego w podobnych okolicznościach byłaby do ucieczki, a nawet sam Mistrz w tym wypadku podsunął taką myśl, gdy rzekł: "Zaniechajcie aż póty." Biorąc więc pod rozwagę okoliczności, musimy zwolnić apostołów z oskarżenia, że byli tchórzami i musimy przyznać, że w podobnych warunkach niewielu z ludu Bożego wiedziałoby co innego uczynić jak uciec, tak jak ci uczynili.

Zgraja, którą Judasz prowadził aby aresztować Pana, nie składała się z rzymskich żołnierzy, ale ze sług z domu najwyższego kapłana; uzbrojonych w co tylko mogli znaleźć, to jest kije, szable i t. d. Rzymska militarna władza, reprezentowana przez Piłata, nie rozpatrywała sprawy Jezusa i Jego pracy aż dopiero w następny dzień, kiedy to kapłani, przełożeni i cała zgraja podburzonych sług i ludzi, zaprowadzili Go przed trybunał i domagali się Jego egzekucji.

Opis Św. Jana nie podaje o bezczelnym czynie zdradzieckim, jakim Judasz wskazał, który z dwunastu był Jezusem, czyli o zdradliwym pocałunku, ani słów Pana: "Przyjacielu! na coś przyszedł? Pocałowaniem wydajesz Syna człowieczego?" Judasz widocznie wystąpił na przód zgrai, aby według poprzedniej umowy takim przywitaniem objawił tego, którego szukali.

Czytając opis o Judaszu, trudno jest szlachetnej osobie powstrzymać się od głębokiego uczucia sprawiedliwego oburzenia na podły charakter, który mógł zdradzić za trzydzieści srebrników Tego, którego uważał za najszlachetniejszego z ludzi, bez względu na to, że nie był pewien czy był On Mesjaszem. Możemy tu zaznaczyć, że Judasz nie stoczył się do tak niskiego poziomu niegodziwości odrazu, lecz to złe usposobienie wzrastało w nim stopniowo podczas trzech lat towarzyszenia z Jezusem, gdy właściwie usposobienie przeciwne temu powinno było mieć w nim kontrolę. Gdy Judasz był wybranym apostołem, niezawodnie był on uczciwym człowiekiem, o ile wspazywały na to zewnętrzne pozory. Jego imię, które oznacza

"Chwała," zdawało się wskazywać, że rodzice jego byli pobożnymi ludźmi i życzyli sobie aby on był użyty przez Boga do zwiastowania Jego chwały. Co za przywilej i sposobność miał on w tym kierunku!

Z nielicznych wzmianek podanych w Ewangeliach możemy słusznie wnioskować, że upadek Judasza miał początek w jego zamiłowaniu do pieniędzy. Zamiast gromić i powściągać takiego ducha i starać się wyrabiać w sobie szczodrobliwość, miłość i dobroczynność, on dozwolił samolubstwu kontrolować jego sercem i życiem. Możemy domyślać się, że sam obrał stanowisko skarbnika tej małej gromadki, chociaż powinien był raczej wymówić się z tego wiedząc, że posiadał za wiele pociągu do pieniędzy i że władanie funduszami mogłoby dla niego stanowić dalszą pokusę. On jednak starał się o to stanowisko, otrzymał je i nosił mieszek z pieniędzmi, a apostoł Jan mówi, że był złodziejem. (Św. Jana 12:6.) Ta chciwość pieniędzy, tak jak wszystkie inne nienormalne skłonności upadłej natury, wzrastała w sile w miarę jak była zachęcana i uprawiana, aż wreszcie nie miała granic do tego stopnia, że był gotów sprzedać swego umiłowanego Mistrza za trzydzieści srebrników.

Nienawidząc taki charakter i brzydząc się nim oraz starając się na ile to tylko możliwe, aby wyrabiać w sobie charakter przeciwny temu, nie zominajmy jednak, że znajduje się wielu pomiędzy Pańskimi uczniami, którzy w mniejszym stopniu popełniają przestępstwo podobne do Judaszowego — sprzedają i zdradzają Pana, podczas gdy wyznają, że Go miłują. Prawda że zbrodnia ta nie może być popełniona dzisiaj w literalny sposób; lecz z żalem musimy przyznać, że ten sam duch przejawia się niekiedy; znajdujemy niektórych prawdziwie wierzących w Jezusa, takich co poświęcili swe życie aby stać się Jego naśladowcami, a niektórzy nawet zajęci są w poselstwie głoszenia Jego Prawdy, ale jak Judasz, są gotowi sprzedać Pana za potrawę z soczewicy — dla rzeczy doczesnych — dla pensji, dla stanowiska w towarzystwie, dla zaszczytu i uznania pomiędzy ludźmi, dla popularności i tytułów — którzy są gotowi nawet sprzedać swe usta, tak jak to uczynił Judasz, wyznawając że czczą i służą Panu, a jednocześnie przyłączają się do tych, którzy opacznie przedstawiają Jego charakter, Jego plan i Jego Słowo — gotowi są cieszyć się z tymi, którzy chcą zamordować Pana. Jak dobrze byłoby aby każdy zadał sobie to samo pytanie powtarzane przy Wieczerzy: "Ażem ja jest, Panie?" i niech nikt nie spieszy się z wymówkami, ale niech wglądnie i zbada swe własne serce, życie i postępowanie, aby się dopatrzeć czy nie poświęca prawdy i życia wzamian za cokolwiekby innego.

KIELICH, KTÓRY OJCIEC NALEWA

Nasz Złoty Tekst jest treścią całej tej lekcji. Wyraża on pięknie, zwięźle i dobitnie zasady, na których opierało się posłuszeństwo Mistrza do Ojca Niebieskiego i które umożliwiły Mu, że we wszystkim wyszedł zwycięsko. Wszyscy, którzy starają się postępować śladami Jezusa, chcą być uczniami Jego w słowie i uczynku, powinni dobrze zastanowić się nad myślą wyrażoną w słowach: "Iżali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?" Myśl jest jasną. Jezus uznał, że okoliczności i warunki, w których się znajdował nie były spowodowane przez Niego ani też przez Jego nieprzyjaciół. Uznał On Boski nadzór nad wszystkimi Jego sprawami i wiedział, że niemożliwym jest aby cokolwiek na Niego przyszło bez dozwolenia Ojca; a ponieważ Ojciec tak zrzędził i dał Mu ten kielich, przeto było Jego obowiązkiem go wypić.

Nie próbujemy mówić ludowi Pańskiemu, że nie ma szukać ucieczki od grożących prób i trudności, gdyż mamy obietnice Pana, że nie pozwoli abyśmy byli kuszeni nad naszą możność ale z każdą pokusą zaopatruje nas w możność ucieczki od tych rzeczy, które są za trudne do zniesienia. Zatym gdy czujemy, że nasze znoszenie złego doszło do szczytu; że pomoc powinna nadejść, bo inaczej upadlibyśmy, w tym to czasie mamy rozglądać się wokoło nas czy Pan nie otworzy nam drogi do wyjścia. Lecz mamy być pewni, że to Pan zrzędził

nam tę drogę ucieczki, a nie my sami; albowiem gdybyśmy tylko uciekali od obowiązku, próby i doświadczenia w jednym miejscu, spotkalibyśmy nowe próby i doświadczenia, możliwie trudniejsze, w innym miejscu. Wiemy bowiem naprzód, że próby, trudności, prześladowania, złorzeczenia, obmowy itp. są wszystkie częściami kielicha, który Ojciec dał nie tylko dla Głowy ciała, lecz i dla wszystkich członków. Mamy więc być przygotowani znosić przeciwności jako dobrzy żołnierze; nie uciekając, lecz odważnie przyjmując Opatrzność Pańską, cokolwiek On dozwoli by nas doświadczyło, z wyjątkiem gdy widzimy rozumne, słuszne i znaczne wyjście, któreby nie gwałciło naszego przymierza lub prawa sprawiedliwości.

Żadna inna lekcja nie jest tak potrzebna naśladowcom Pana, jak ta, aby chętnie pić z kielicha, który nam Ojciec nalewa — uznając, że Ojciec prowadzi i kieruje sprawy nasze, bo jesteśmy Jego, jako członkowie ciała Pomazańca. W tym względzie poświęcony lud Boży zajmuje odmienne stanowisko od ludzi światowych, z którymi Ojciec nie liczy się jako z synami, którzy nie są na próbie ku dostąpieniu czci, chwały i nieśmiertelności i z tego też powodu nie potrzebują pić z kielicha prób, wytrwałości itd. "Kielich, który pijemy, ażali nie jest społecznością krwi Chrystusowej?" — udziałem w Jego cierpieniach? "Jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy; Jeśliśmy z Nim umarli, z Nim też żyć będziemy."

W. T. 2778.

BOJ ŻOŁNIERZA CHRYSTUSOWEGO

Lekcja z Listu Apostoła Pawła do Galatów 5:15-26; 6:7, 8

WIELU śpiewa: "W imieniu Jehowy zaczyna się znoj, Żołnierz Chrystusowy wychodzi na bój," lecz nie pojmuje dobrze znaczenia tych słów, jaki jest właściwy bój chrześcijanina. Jest to walka o wolność w najwyższym i najlepszym znaczeniu tego słowa. Z powodu nieświadomości walka jest ludziom opacznie przedstawiana. Za ilustrację może nam posłużyć pewne wydarzenie z dawnych czasów. Koloniści przybyli z Europy, zabili jednego ze swoich towarzyszy za to, że przestąpił ich reguły. Jakież było ich zdziwienie gdy policja wszczęła inwestygacje w tej sprawie. Im się zdawało, że oni przyjechali do wolnego kraju. Zdziwili się gdy się dowiedzieli, że tu jest wolność czynić tylko to, co jest sprawiedliwe, wolność ograniczona prawem, przyjętym przez większość. To wydarzenie w dużej mierze ilustruje nam anarchiczny stan cielesnego, nieoświeconego umysłu.

Cywilizacja, opierając się po części na zasadach sprawiedliwości a po części na doświadczeniu z historii, stara się tak ułożyć prawa krajowe aby były ochroną dla wszystkich. — Nie dziwi nas to,

że z powodu samolubstwa, jakie owładnęło serca ludzkie, prawa ani postęпки ludzi nawet najbardziej cywilizowanych nie są doskonałe. Z tego powodu można powiedzieć, ludzie nie zawsze dostępują odpowiedniej ochrony i osobistej wolności. Gdy weźmiemy pod uwagę, że ci, co stanowią prawa i ci, co te prawa mają wprowadzić w życie, są ludzie niedoskonalymi, zboczeni i samolubni, to poniekąd będziemy zdumieni, że świat osiągnął tak znaczny stopień sprawiedliwości i wolności. Gdyby ci, co ustanawiają prawa, byli świętymi, w zupełnej zgodzie z Boskim porządkiem, a tylko do pewnego stopnia ograniczonymi z powodu ich niedoskonałego śmiertelnego ciała, to nawet wtedy nie moglibyśmy się spodziewać wiele lepszych praw od tych, jakie dziś są na świecie. Gdyby nie to, że Pismo Święte zapewnia, że Kościół czyli przyszli królowie i kapłani, będą pod każdym względem absolutnie doskonałymi, obdarzeni mądrością i mocą Bożą, to nie moglibyśmy się od nich spodziewać czego lepszego w Tysiącleciu aniżeli mamy obecnie pod ustrojem rządowym.

Porównując różne stopnie cywilizacji w całym świecie stwierdzamy, że narody, które najwięcej poważają Boskie objawienie, czyli Biblię, posiadają mądrzejsze i lepsze prawa, również cieszą się większą i prawdziwą wolnością. To dowodzi, że Słowo Boże wywiera dodatni wpływ nie tylko na ma-luczkie stadko, które bierze sprawy poważnie, odsuwa wszelki ciężar, zawady i światowe ambicje, aby cierpliwie biec w ślady Jezusa, ale także i na tych, którzy nie uczynili zupełnego poświęcenia. Wolność, którą Chrystus wolnymi nas uczynił, nie jest wolnością wymuszoną, ale wypływa z rozsądku, ze sprawiedliwości i miłości. Im więcej kto wnika w ducha Boskich nauk, tym więcej staje się wolnym. Dziękujemy Bogu za tę miarę wolności, jaka panuje obecnie na świecie, jednak jasno widzimy z prorocत्व biblijnych, jak również z wiadomości podawanych w codziennej prasie, że opaczne tłumaczenie wolności jakie szerzy się szybko po całym świecie, zamieni dzisiejszą cywilizację w anarchię.

NAJWYŻSZE WYOBRAŻENIE WOLNOŚCI

Cywilizowany świat, podobnie jak szkoła, dzieli się na kilka klas, jedne mniej a drugie więcej zaawansowane. Najniższa klasa pojmuję wolność zupełnie źle; rozumie, że wolność nie ma być wcale ograniczona, samowolna; nie uznaje wcale faktu, że samolubstwo kontroluje i szkodzi interesom. Takie wyobrażenie wolności jest nierozsądne i szkodliwe. Druga klasa ocenia wolność i rozumniej ulega tam gdzie zmuszają do tego konieczności, a nie więcej. U takich ludzi wolność jest sprawą wyrachowania a nie zasadą. Przyznają wolność masom, bo inaczej te masy zbuntowałyby się. Sami jednak starają się rozszerzyć swoje przywileje tak dalece jak większość na to pozwala. Jeżeli gdzie ustępują wolności innym, czynią to z samolubstwa, aby sobie zapewnić więcej wolności i przywilejów aniżeli dają innym. Tylko konflikt obecnych zainteresowań zapewnia tę miarę wolności, jaką się dziś świat cieszy.

Trzecia klasa pojmuję wolność tak, że żadna z powyższych klas nie może tego zrozumieć ani ocenić. Jest to wolność służenia i czynienia dobrze wszystkim ludziom, nie z samolubstwa, ale z miłości do wszystkich. Ten ideał chrześcijański jest głupstwem dla ogółu tego świata. Chociaż ludzie światowi oceniają do pewnego stopnia Onego Wielkiego Nauczyciela i Jego Apostołów, którzy wystawili ten wzór wolności, to jednak czują się uprzywilejowanymi do nazywania głupimi tych, co są żywymi przedstawicielami tej nauki, że prawem wolności jest miłość i służenie Bogu i bliźniemu. Ci, co zalecają innym i sami postępują w miłości według tego wzoru biblijnego, uznawani są przez ich współbłżnich za głupców i niepraktycznych, a niekiedy za obłudników.

BÓJ O WOLNOŚĆ

Świat drogo zapłacił za wolność, jaką dziś posiada; nie otrzymał jej bez ofiar. Dlaczego? Dlatego, że samolubstwo jest tak zakorzenione w rodzaju ludzkim, że ci, co mają władzę, przywileje i sposobności, starają się je zatrzymać dla siebie ze szkodą dla drugich. Tych drugich starają się utrzymać w niewoli aby nie walczyli o swoje prawa i wolność. Patrząc wstecz na historię narodów, myślący człowiek, chociaż nie sprzyja wojnie, przyznać musi, że tylko przez wojny narody otrzymywały wolność. Omyłką, jaką dziś wielu popelnia, jest mniemanie, że ludzkość przy pomocy praw, wojen i innych środków, jakimi rozporządza, z czasem zdobyłaby zupełną równość dla wszystkich klas i pozbyłaby się samolubstwa.

Pismo Święte podaje pewne granice, poza którymi nie możemy spodziewać się dalszego postępu w wolności. Większy postęp ponad te granice przyjdzie tylko z góry, przez ustanowienie królestwa miłego Syna Bożego. W międzyczasie, chociaż klasa bogatych, wpływowych i utalentowanych ustąpi nieco na korzyść mas, dla własnego bezpieczeństwa i wzmożenia się, to jednak nie ustąpi zupełnie; raczej dozwoli aby cała społeczna struktura runęła, aniżeli dopuści do zupełnego zrównania klas, do jakiego dąży socjalizm. Chociaż socjalizm nie dąży do anarchii, to jednak wytworzy ją, czyli dążąc do wolności i upowszechnienia błogosławieństw ziemi, raczej spowoduje ich zniszczenie. Dzięki niech będą Bogu, że na miejsce tych zniszczonych instytucyj Bóg, przez Chrystusa i Jego współdziedziców, zaprowadzi prawdziwą wolność na podstawie miłości.

BÓJ CHRZEŚCIJANINA

Jeżeli walka była potrzebna o wolność, to tym więcej ci, co przyjęli wyższy wzór biblijnej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił (Gal 5:1), mogą spodziewać się walki. Powyższe pismo mówi, że Chrystus daje wolność, lecz z innych pism dowiadujemy się, że On daje wolność tylko tym, którzy pragną jej i walczą o nią. Oni nie walczą cielesną bronią, prawo miłości zabrania tego. Ich walka musi być z mocy Bożej, burząca twierdzą błędu. Przeciw czemu oni walczą? Odpowiadamy, że ich główna walka jest przeciwko niskim skłonnościom w ich własnym jestestwie. Oni przekonują się, że przez długie wieki stopniowego upadku, grzech zakorzenił się w ich ciele do tego stopnia, że nowy umysł zmuszony jest toczyć walkę. Ten nowy umysł otrzymali oni przez przyłożenie swych serc i uszu do Słowa Pańskiego, które mówiąc o pokoju i przebaczeniu grzechów przez wiarę w Chrystusa, zarazem zaprasza do nowości natury i współdziedziactwa z Chrystusem, przez zupełne poświęcenie wszystkiego na służbę

Bogu, prawdzie i sprawiedliwości. Gdy wierzący czyni z siebie poświęcenie, staje się dobrym żołnierzem Pana Jezusa i jest zaangażowanym do walki przeciw grzechowi i samolubstwu, zgodnie z rozporządzeniem wystawionym przez głównego Wodza.

Każdy żołnierz Chrystusowy zdziwi się gdy zauważy, że największe walki musi staczać z samym sobą. Prawda, że i świat jest przeciwnikiem jego zupełnego poświęcenia czasu, talentu i wpływu na służbę dla prawdy. Świat nie jest przygotowanym na taką krańcowość, która mniej lub więcej strofuje jego grzech i samolubstwo, dlatego szydzi z niego, nazywa go hipokrytą, świętoszkiem itp., odsuwając się od poświęconego. Kto chce być dobrym żołnierzem, musi być na to przygotowanym i mieć obuwie gotowości głoszenia Ewangelii, bo inaczej trudności, zwalone na jego ścieżkę przez świat, poranią mu nogi do tego stopnia, że będzie gotów wrócić się z drogi, nie dotrzyma warunków poświęcenia aż do śmierci. Przeciwnik szatan też jest nieprzyjacielem, z którym trzeba się liczyć. On chytrze atakuje w różny sposób. Wódz żołnierza Chrystusowego zapewnia, że wszelkie sztuczki przeciwnika są Mu znane i że On będzie strzegł swojego żołnierza dokąd ten będzie wierny Jemu i swojemu powołaniu i poświęceniu.

Jednakowoż, jak zaznaczyliśmy to powyżej, głównym oponentem żołnierza Chrystusowego jest ciało — słabości, wymagania, pożądania i subtelne pokusy jego upadłego ciała i umysłu. Ku swemu zdziwieniu spostrzeże, że jest on niewolnikiem własnych słabości i że musi staczać walkę codzien i niemal w każdej godzinie, aby zwyciężyć i dopiąć zupełnej wolności, którą nas Chrystus uczynił wolnymi. Z tego punktu zapatrywania, wszystkie nasze walki przeciw własnym słabościom cielesnym — naszym cielesnym instynktom i skłonnościom, są walką o wolność, o sprawiedliwość — walką po stronie Pana. Nasz wielki Wódz nie tyle chce abyśmy Jemu pomagali w walce, ile raczej abyśmy prowadzili dobry bój wiary w nas samych. On gotów jest nam pomagać, bo bez Jego pomocy nie moglibyśmy nic uczynić. Prawda, że walka ta rozciąga się i poza nas samych, gdy niekiedy, czy to w zborze między braćmi, czy to przy zetknięciu się z światem, potrzeba nam bojować o prawdę i słuszość.

“JEŻELI KĄSACIE I POŻERACIE”

Nawet za czasów apostołskich między ludem Bożym niekiedy zamiast walki z przeciwnikiem, duchem tego świata i własnymi słabościami, była skłonność do wzajemnej walki. Skłonność do walki może żołnierzowi Chrystusowemu uczynić wielką przysługę, gdy będzie zastosowana przeciw własnym słabościom i upadkom, lecz jeżeli zapo-

mni o własnych słabościach to, powodowany tą skłonnością, stanie się swarliwym, wszczynającym spory z braćmi, często o drobnostki, wyolbrzymiając ich znaczenie. Tacy powinni pamiętać na orzeczenie Pisma Świętego, że “Kto panuje sercu swemu większy jest niżeli ten, co zdobył miasta.” (Przyp. 16:32.) Apostoł właśnie odnosi się do tego używania osobistej energii w niewłaściwym kierunku przez chrześcijan, którzy kąsają i pożerają się wzajemnie, bo to prowadzi do zniszczenia całej duchowości wśród ludu Bożego. To nie znaczy, że apostoł sprzyjał opieszałości względem podstawowych nauk Słowa Bożego, albowiem on sam zachęca, abyśmy bojowali o wiarę raz świętym podaną (Juda 3), lecz to gorliwe bojowanie nie ma być w rodzaju kąsania i pożerania, ale w cierpliwości, wytrwałości i w braterskiej miłości.

Lud Boży, jako nowe stworzenie, spłodzone z Ducha Świętego: ma postępować według ducha a nie według ciała; musi zawsze pamiętać na to, aby pilnie postępować według zasad prawdy. Mając to na uwadze nie będzie wypełniał pożałdliwości ciała. Apostoł zaznacza, że to jest stanowcza reguła, bez wyjątku. Ciało z jego naturalnymi skłonnościami i pożałdliwościami jest przeciwne duchowi, tak jak duchowe pragnienia są przeciwne ciału. Te dwa odmienne pożądaniasą sobie przeciwne i obu zadowolić nie możemy. Jeżeli jedno zadawaliśmy, to dzieje się to kosztem drugiego. Jeżeli chcemy dopiąć wolności, którą Chrystus czyni nas wolnymi, to wiedźmy o tym, że możemy to uczynić tylko przez wytrwały bój nowego umysłu, przeciw pewnym skłonnościom i zboczeniom starej natury. To nie jest walka nowej woli przeciw starej, bo stara wola liczy się umarłą. Jest to raczej walka nowej woli przeciw ciału, które dawniej było pod kontrolą starej woli, i które w dalszym ciągu ma złe skłonności.

Nasza wola potrzebuje więc tyle siły ile tylko może zdobyć. Wiele tej siły jest dostarczone przez odżywianie się i wzmacnianie Słowem Bożym, w którym wielkie i kosztowne obietnice są nam darrowane na to, aby przez wiarę wzmocnić nową wolę w Panu i w sile mocy Jego, aby mogła zwyciężyć we wszystkich potyczkach z ciałem.

Oświadczenie apostoła, “Abyście nie to, co chcecie czynili,” zgadza się zupełnie z naszymi doświadczeniami. Niekiedy możemy czynić to co chcemy, w niektórych sprawach możemy przewyciężyć pewne cielesne wady, ale niektóre słabości, wady i upadki są tak silne, że nowy umysł nie może ich zupełnie opanować, tak jakby chciał. W każdym razie we wszystkich takich walkach nowy umysł nabiera coraz więcej siły, podczas gdy ciało staje się coraz słabszym. Według orzeczenia Pisma Świętego, mamy się spodziewać mniejszej lub większej walki aż do śmierci. Dzięki Bogu, że wtedy

te zapasy skończą się, bo według obietnicy, przy zmartwychwstaniu otrzymamy nowe, doskonałe ciało, w którym nowy umysł będzie mógł działać bez współzawodnictwa. To jest odpocznienie, jakie lud Boży otrzyma, włączając w to i inne błogosławieństwa, zaszczyty, dostojęstwa i odpowiedzialności, które Bóg obiecał.

NIE JESTEŚCIE POD ZAKONEM

Zakon żydowski był poważany w rychłym Kościele z powodu, że większość tych, co przyszli do Chrystusa, byli z żydów. Zakon miał pewne wymagania, żądania i potępienia. Dla wczesnego Kościoła trudno było pojąć tę wolność, jaka im się słusznie należała w Chrystusie. Nie byli zdecydowani czy trzymać się łaski w Chrystusie, czy nagrody za wypełnienie zakonu, dlatego stale byli zakłopotani, bo wiedzieli, że ich ciała są niedoskonałe. Apostoł udawał, że ci, co przyjęli Chrystusa, nie są więcej pod przymierzem zakonu i nie mogą spodziewać się otrzymania żywota wiecznego na tych niemożliwych do wykonania warunkach. Zakon mógł uznać tylko to, co jest doskonałe, a chociaż wierzący rozumieli, że ich serca, wola i intencje były doskonałe, to jednak rozumieli i to, że ich ciała były nadal niedoskonałe.

Argumentem apostoła więc jest: „Jeżeli duchem bywacie prowadzeni, nie jesteście pod zakonem.” (Gal. 5:18.) Innymi słowy: Wy, którzyście przyjęli Chrystusa i postępujecie według nowego umysłu, według ducha, na ile was stać, nie macie nic wspólnego z zakonem. Zakon nie może was potępić za to, że jesteście pod osłoną szaty sprawiedliwości Chrystusowej. Według Boskiego rozporządzenia, jeżeli postępujecie według ducha, według nowego umysłu, a nie według ciała, jesteście usprawiedliwieni, przyjęci przez Boga, a wszystkie niedoskonałości waszego ciała, które są przeciwne waszym dobrym dążeniom, nie są wam poczytane, one są raczej włożone na Pana Jezusa. Wszystkie nasze mimowolne niedoskonałości zostały włożone na Niego, On przyjął na się nasze grzechy i poniósł je na krzyż, a jego doskonałość jest nam przypisana przez wiarę i pokrywa nasze mimowolne upadki.

“PRZECIWKO TAKIM NIEMA ZAKONU”

Że przymierze zakonu zostało przybite do krzyża Jezusowego, nie znaczy, że lud Boży nie ma żadnego zakonu. Główną esencją Boskiego zakonu jest miłość do Boga i do ludzi. Apostoł zaznacza, że nasze postępowanie według ducha nie może być potępione żadnym Boskim zakonem, lecz gdybyśmy postępowali według ciała, zaniedbali nasze poświęcenie, to zostalibyśmy potępieni, bo jesteśmy sądzeni według ducha, czyli według naszych serdecznych intencji i dostępujemy uznania

lub nagany na podstawie Boskiego zakonu miłości.

Uczynki ciała wymienione przez apostoła są przestępstwem prawa miłości, na podstawie którego nowe stworzenie w Jezusie Chrystusie jest sądzone. Wszystkie te uczynki pochodzą z samolubstwa i są szkodliwe dla naszych bliźnich. Apostoł wymienia je jak następuje: “Cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa, zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i tym podobne rzeczy.” (Gal. 5:19-21.) Apostoł wykazuje, że gdyby ktoś spłodzony z ducha postępował czyli żył według tych uczynków ciała, nie może mieć nadziei jakiegokolwiek udziału w królestwie niebieskim. Nie mówi, że wszyscy tacy umrą wtórą śmiercią; pewnym jednak jest, że jeżeliby kto pozostawał w takim stanie, to ostatecznie skończyłby wtórą śmiercią. To powinno dla nas wystarczyć i możemy poprzestać na tym, co apostoł powiedział, lecz pamiętać, że niema żadnych widoków uczestniczenia w królestwem dla tych, co pełnią te uczynki ciała i diabła.

Niektórzy nie mogą pojąć rozciągłości tego świadectwa. Im zdaje się, że tylko takie przestępstwa jak cudzołóstwo, pijaństwo lub morderstwo mogą być przeszkodą do udziału w królestwie. Oni przeocząją fakt, że według Pańskiego określenia już samo pożądanie niewiasty równa się cudzołóstwu, a nienawiść do brata przedstawia morderczy stan serca. Tacy przeocząją oświadczenie apostoła wypowiedziane razem z tą listą, że duch ambicji i zazdrości, duch nienawiści i rozerwania jest cielesnym i przeciwnym nowemu stworzeniu, które ma być wiedzione Duchem świętym. O, Jak wielką korzyść, jak wielkie błogosławieństwo lud Boży otrzymałby gdyby pamiętał na te próby, jakie go nawiedzają i strzegł ich się! Wiele słabości cielesnych mogliby wierni uniknąć i dochodzić do coraz większej wolności nowego stworzenia i ostatecznie do chwały, czci i nieśmiertelności z Panem w królestwie.

OWOCE DUCHA

Apostoł, po wykazaniu jakie jest postępowanie według ciała, opisuje warunki i doświadczenia, które powinny zapewniać lud Boży nie tylko, że są żołnierzami krzyża i naśladowcami Baranka, ale w dodatku, że bojują dobry bój i przewyciężają ciało. Zapewnia, że jeżeli jesteśmy spłodzeni z Ducha i wiedzeni przezeń, to w życiu naszym okażą się owoce, które będą widoczne dla nas samych, również inni zauważą je do pewnego stopnia. Te owoce ducha są: “Miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wtrzeźliwość.” (Gal. 5:22.)

Boskie prawo nie sprzeciwia się tym przymiotom i charakterystykom nowej natury i rzadko kiedy można znaleźć prawo ludzkie, któreby się temu sprzeciwiało. Ci, co żyją według tych charakterystyk, nie są popularni u świata i onego złego i z tego powodu będą mieli różne próby — jeżeli jednak wytrwają w tych próbach, one będą dla nich sprawować wieczną wagę nader zacnej chwały. (2 Kor. 4:17.) Jeżeli zaś komu brak tych owoców w jego sercu i umyśle; jeżeli nie przejawiają się w jego życiu, taki nie ma dowodów, że jest wiernym i dobrym żołnierzem, walczącym przeciw starej naturze. Taki nie będzie miał zupełnego zapewnienia wiary, a bez tego nie można mieć pokoju i radości, jakie są udziałem nowego stworzenia. Łatwo możemy zauważyć, że wszystkie owoce ducha są przeciwne samolubstwu. Gdyby wierni mogli przyswoić sobie zwyczaj egzaminowania samych siebie każdodziennie, rano, w południe i w wieczór, aby upewniać się czy wzrastają w tych owocach ducha, czy też wykonywają uczynki ciała, to dostępowaliby z tego wielkiej zachęty i pociechy wszyscy, którzy są we właściwym stanie serca. Taka egzaminacja może spowodować zniechęcenie u niektórych, lecz to byłoby na ich korzyść, bo przestrzegałoby ich przed pełnym wykołobieniem się.

KRZYŻOWANIE CIAŁA

Apostoł, prowadząc dalej swój przedmiot, wykazuje dlaczego mamy walczyć przeciw naszym naturalnym pożądlivościom, zboczeniom, samolubstwu i grzechowi. Zaznacza, że ci, co są w Chrystusie (poświęceni, przyszli członkowie Jego obłubienicy), ukrzyżowali ciała swoje z namiętnościami i pożądlivościami. Co mamy przez to rozumieć? Mamy rozumieć, że ci, co przyjęli Chrystusa jako ofiarę za swoje grzechy, wierzą, że On przez ukrzyżowanie złożył Okup za nich i ze swej strony oni uważają ciała swoje za ukrzyżowane z Chrystusem. Tacy jakoby mówią: Jeżeli grzech był powodem ukrzyżowania naszego Odkupiciela, to jesteśmy przeciwni grzechowi i umieramy grzechowi na zawsze. Myśl w tym jest, że kto świadomie i z rozważą przyjął Chrystusa jako swego Odkupiciela, będzie się sprzeciwiał grzechowi i wszystkiemu, co z grzechem związane do tego stopnia, że swoje ciało będzie uważał za umarłe, będzie pragnął ażeby jego ciało stopniowo umierało aż do ostatniego tchu i aby później otrzymał nowe, duchowe ciało; tak silną będzie jego sympatia z Bogiem i Zbawicielem i z świętością, którą On reprezentuje.

“Jeżeli duchem żyjemy, duchem też postępujemy,” dodaje apostoł. To znaczy, że będąc spłodzeni z ducha, uważamy siebie za nowe stworzenia, za duchowe istoty, w stanie jeszcze niedo-

skonałym. Dla nas stare rzeczy przeminęły (wszystko co grzeszne), a wszystkie stały się nowymi, w harmonii z nowymi i kosztownymi nadziejami, jakie zostały zaszczerpione w nas przez Boskie obietnice. Jeżeli tak się rzecz ma z nami w rzeczywistości, to stosownie do tego postępujemy, czyli żyjemy każdodziennie, w harmonii z tymi myślami, jako nowe stworzenia w Chrystusie, a nie jako ludzie pobudzani przez własne ambicje i projekty, lubujący się w rzeczach przeciwnych nowej naturze.

“JEDNI DRUGICH WYZYWAJĄC”

Jak zaznaczyliśmy, te różne trudności naszego upadłego ciała mogą się również przejawiać w sprawach zgromadzenia. Stary duch samolubstwa może nas pobudza do ambicji, ażeby mieć wpływ, władzę, autorytet i sławę wśród braci. Możemy przeoczyć fakt, że taka próżna chwała i zazdrość jest zupełnie przeciwna duchowi Bożemu, z którego zostaliśmy spłodzeni. Możemy zupełnie przeoczyć fakt, że gdyby ten ambitny duch rządził nami w jakiegokolwiek mierze, to nie nadawalibyśmy się do królestwa i w proporcji do tego mielibyśmy coraz mniej łaski i kierownictwa Bożego w naszym umyśle i sercu. Dlatego apostoł ostrzega nas, “Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich wyzywając, jedni drugim zajrzając.” Jeżeli w kim przejawiałby się duch próżnej chwały, to będzie pokusą i pobudką dla drugich, aby zwalczać to i w taki sposób powstają wzajemne spory i pobudzania do złego. Apostoł nalega, aby nowe stworzenia w Jezusie Chrystusie raczej zachęcali i pobudzali jedni drugich do miłości i do dobrych uczynków, co byłoby dla ich wspólnej korzyści i rozwoju.

“BÓG SIĘ NIE DA Z SIEBIE NAŚMIEWAĆ”

Całość tej lekcji nasuwa myśl zawierającą się w liście do Galatów 6:7, 8. Jest to ten sam przedmiot. Moglibyśmy zwodzić samych siebie, a może i drugich, w mniemaniu, że postępujemy według ducha, chociaż w rzeczywistości byłibyśmy wyniosłymi, zarozumiałymi, chciwymi, zazdrosnymi, chciwymi próżnej chwały itp., ale Boga nie zwiedziemy. Ktoś taki, gdyby twierdził, że postępuje według ducha a nie według ciała, to jakoby naśmiewał się z Boga, jakoby chciał twierdzić, że Bóg nie może rozpoznać pobudek i czytać serca. Apostoł oznajmia, że według Boskiego zarządzenia, będziemy żeli to, cośmy siali. Jeżeli w naszym codziennym życiu z rodziną, braćmi i z światem dozwolimy ażeby duch nienawiści, samolubstwa, ambicji, złości, zazdrości, niezgody i próżnej chwały rządził nami w mniejszym lub większym stopniu, to nie możemy się spodziewać, że będziemy żeli coś lepszego. Zamiast przemiany na podobieństwo

Syna Bożego w pierwszym zmartwychwstaniu, przekonamy się, że wcale nie nadajemy się do klasy wybranych.

Gdy zaś będziemy siali duchowi, starać się będziemy każdodziennie, we wszystkich sprawach naszego życia, mieć nasz umysł i serce w zupełnej zgodzie z Duchem Bożym, tak jak nam zaleca Słowo Boże i będziemy wzorować się na naszym Odkupicielu i apostołach, to możemy być pewni, że Bóg nas nigdy nie opuści, bez względu jak słabi i mało znaczeni bylibyśmy według ciała. Bóg będzie o nas pamiętał i przy pierwszym zmartwychwstaniu da nam udział w królestwie z wszystkimi zwycięzcami, czyli, jak apostoł zaznacza, będziemy "z ducha żęli żywot wieczny," w ciałach duchowych. "Bo kto sieje ciału swemu, z ciała żąć będzie skażenie (śmierć), ale kto sieje duchowi z ducha żąć będzie żywot wieczny." (Gal. 6:8.) Mamy pamiętać, że nowe stworzenie, nowy umysł, nowa wola jest tym, co sieje lub żnie, a nie ciało. Bóg patrzy na nasze serca, nasze intencje i wolę. Stosownie do pragnień i usiłowań naszych serc będziemy nagrodzeni lub potępieni. Bóg uzna nas za zwycięzców, jeżeli wiernie, niezachwianie i wytrwale będziemy znosić trudy, jako dobrzy żołnierze aż do końca.

NASZ ŻŁOTY TEKST

Niektórzy z tych, co nakreślają niedzielne lekcje, nazaczyli te teksty jako lekcję wstrzeźliwości i na złoty tekst wybrali (Przyp. 20:1): "Wino czyni naśmiewcę, a napój mocny zwajcę." Sądzimy, że z czytelników niniejszego pisma mało potrzebuje specjalnego napomnienia pod tym względem. Wyrażamy jednak naszą zupełną sympatię z ruchem wstrzeźliwości. Mogliśmy zaobserwować, że upajające trunki, chociaż nie są korzeniem wszystkiego złego, to jednak są przyczyną wielu przestępstw w dzisiejszych czasach. Z pewnością poświęcone dziecko Boże nie mogłoby o sobie rozumieć, że jest w zgodzie z wolą Bożą, gdyby się lubowało w trunkach i upijało się. Jeżeli to ktoś czynił a nie wstydziliby się tego, to napewno serca zdrowo myślących świętych ubolewałyby nad takim.

Koszt trunków zużywanych w tak zwanym chrześcijaństwie jest tak ogromny, że już to samo jest niezbitym dowodem, iż nazwa "chrześcijaństwo" (co oznacza Królestwo Chrystusowe) jest mylnie zastosowana. Gdy Królestwo Chrystusowe zapanuje nad światem, to uczyni wielki postęp ku wstrzeźliwości. Stratę ponoszoną z pijaństwa nie należy mierzyć tylko ceną zużytych trunków, ale i zbrodniami jak i chorobami spowodowanymi pijaństwem.

NARODOWY RACHUNEK ZA TRUNKI (W Roku 1905)

Pewne amerykańskie pismo handlowe podało roczne obliczenia za trunki zużyte w Stanach Zjednoczonych. Obliczenia te, choć nie są oficjalne, są jednak uznawane za miarodajne w tej sprawie. Ze sprawozdań daje się zauważyć, że obliczenia te są oparte na następującej podstawie: Z galona liczy się po sześćdziesiąt kieliszków, po cenie siedem i pół centa za kieliszek. Cały rachunek za różne napitki w roku 1905 wyniósł olbrzymią sumę jednego i pół biliona dolarów. Było to daleko więcej aniżeli cały ówczesny dług Stanów Zjednoczonych, a niemal trzy razy tyle ile wynosiły wydatki rządowe, z wyłączeniem wydziału pocztowego. Z tej sumy przypada więcej niż osiemnaście dolarów na każdą osobę. Na mniej szkodliwe napitki, jak kawa, herbata i kakao przypadało mniej niż trzy dolary na osobę, a reszta na trunki alkoholiczne. Naturalnie, spora część z tych pieniędzy poszła do kasy rządowej, w postaci podatków, cła, za licensje itp. W każdym razie ten rachunek jest wielkim ciężarem dla ludzi. Ciężar ten okaże się tym większym gdy do tych ogromnych kosztów za zużyte trunki doda się wynikłe z pijaństwa przestępstwa i ubóstwo tysięcy rodzin w tym kraju. Gdyby to dodać, to ów rachunek za trunki i tak już bardzo wysoki, wzrósłby do cyfr wprost przerażających.

Trochę zgnilego jęczmienia,
Ten sok przegniłego zboża
W tym się alkohol zaczyna.
Wiedzie wielu na bezdroża,
Psuje mężczyzn i kobiety;
Paczy radość i podniety;
Wielu do nędzy doprowadza,
A innych za kraty wsadza.
Szkodzi prawu i głosowaniu,
Psuje cele już w zaraniu. —
Kto się w tym soku lubuje,
Ten zgniliznę produkuje.

W krajach azjatyckich krąży powiastka o pewnym mądrym przywódcy plemienia, który wezwał do siebie księcia arabskiego, z którym miał się rozstać, dał mu spis przestępstw i kazał mu wybrać jedno z nich, które, jego zdaniem, byłoby najmniej szkodliwe. Młody człowiek ze wstrętem odwrócił się od morderstwa, kradzieży i wszeteczeństwa, a wybrał pijaństwo, jako najmniej szkodliwe. Stary patriarcha powiedział: "Wybrałeś to, które cię wciągnie we wszystkie inne przestępstwa."

W. T. 3857.

Królestwo Boże

Boże nasz Ojczy, który Swe dary
Hojnie nam zsyłasz codzień bez miary;
Nawet zesłałeś nam Syna Swojego,
By nas wybawił z grobu wiecznego.

Za którym wierni oddawna czekali,
Prorocy o Nim prorokowali.
Teraz przychodzi On w wielkiej mocy,
By koniec położyć grzechowej mocy.

Wnet ustanowi królestwo Swoje;
Z ziemi usunie nędzę i znoje.
Śmierć i cierpienia również ustaną,
A zmarli stopniowo z grobów powstaną.

Wszyscy poznają Króla miłości,
Gdy będzie rządził w sprawiedliwości.
Wojny na zawsze już znikną z świata,
Bo Chrystus wszystkie narody zbiera.
Sio. K. M. Ż.

Myśli i Zdania

Jako człowiek, grzeszysz często i chcesz, aby ci Bóg przebaczył; dlatego przebac i ty, bo wiesz, że Chrystus powiedział: "Przebaczajcie, a będzie wam przebaczone. Gdy tedy innym przebaczasz, to sam sobie przebaczenie jednasz.

Nie ma milszej Bogu ofiary, jak gdy człowiek drugiemu przebacza.

Kto przebacza słabości swym bliźnim, ten dowodzi, że zna dobrze, iż sam potrzebuje przebaczenia.

Łatwiej jest przebaczyć, lecz trudniej zapomnieć.

Słowo prawdy pada cicho, łączy długo, wschodzi powoli, a owocem jego miłość i zgoda. Słowo fałszu z hukiem jak kula wypada i po sobie ranę lub śmierć zostawia.

LISTY Z EUROPY

Z pewnością że czytelnicy nasi często myślą o braciach naszych poza oceanem i z niecierpliwością oczekują od nich jakichkolwiek wiadomości. To też chętnie dzielimy się skąpych wiadomości, jakie dochodzą niektórych braci. Nie mieliśmy dotąd żadnego listu z Polski, lecz z Francji nadszedł list przy końcu minionego roku (podany był w Brzasku na listopad i grudzień 1944 r.), a niedawno temu nadeszły dwie pocztówki z tej samej miejscowości, czyli z miasta St. Etienne, w południowej Francji. Wszystkie listy z terenów objętych wojną przechodzą wojskową cenzurę i z tego powodu nie mogą zawierać w sobie wiele wiadomości ani szczegółów. Dobrze jednak, że i tyle przechodzi. Poniżej podajemy dwa listy, a raczej odkrytki (pocztówki): — Drogi w Panu bracie K., oraz wszyscy bracia i siostry za oceanem:

Niech łaska i miłosierdzie dobrotliwego Ojca będą z Wami. Mili bracia, pragnieniem naszym jest skreślić do Was kilka słów po tak długim czasie, gdzie to pożoga wojenna przerwała naszą korespondencję; chociaż duchem zawsze byliśmy z Wami, wierząc, że Pan wspomaga Was nadal, abyście mogli stać silnie przy Nim i przy Jego Prawdzie, i pracować na Jego niwie.

Co do nas to, dzięki Bogu Najwyższemu, jesteśmy wszyscy przy życiu i zdrowiu, starając się nadal stać przy naszym Panu, tak jak Psalmista powiedział, że dla niego najlepszą rzeczą było trzymać się zawsze Boga (Ps. 83:28). Mimo różnych burz, jakieśmy przechodzili, to jednak nikt nie zginął, z wyjątkiem jednego brata w północnej Francji. U nas w St. Etienne, podczas bombardowania 26 maja (rok nie został podany), troje braterstwa zostało rannych, jedna siostra lekko a dwie osoby ciężko ranne. Lecz tym, którzy miłują

Boga, wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu, bo chociaż na ciele bodziec pozostanie do śmierci (znaczy się: pewnego rodzaju kalectwo), to jednak na duchu można z takich prób wyjść silniejszym i ten ucisk, który przechodziliśmy, był bardzo pożytecznym, bo w złych warunkach i cierpieniach można w kilku dniach nauczyć się więcej korzystnych lekcji aniżeli w kilku latach w warunkach dobrych.

Obecnie mamy tu nadal błogi przywilej społecznego zgromadzania się; taksamo mają ten przywilej bracia zamieszkali w północnej Francji. W październiku (r. 1944) odwiedzili nas dwaj bracia z północnej Francji. Podróż tę odbyli na rowerach, bo pociągi jeszcze nie kursowały. Pomimo że przestrzeń, jaką przejechali, jest około 700 kilometrów w jedną stronę i chociaż jeden z tych braci jest już w podeszłym wieku, to jednak przy pomocy Ojca Niebieskiego odbyli całą tę podróż przy zdrowiu. Od braci z Polski nie mieliśmy od kilku miesięcy żadnej wiadomości. Około rok temu otrzymaliśmy wiadomość, że Niemcy zabrali brata Stahna do obozu koncentracyjnego i że brat ten znajdował się przy dość dobrym zdrowiu.

O ile byłoby możliwym, to prosimy aby bracia przysłali nam kilka numerów Straży. Mogą być wysłane w mniejszych paczkach na kilka adresów.

Kończąc te kilka słów ślemy Wam wszystkim braciom i siostram serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie. Psalm 23.

Brat w Panu Gołębiewski Tomasz.

Uwaga: — Jest to ten sam brat, o którym była wzmianka w liście podanym w listopadowym Brzasku, że podczas bombardowania został poważnie ranionym, o którym to wypadku brat też nieco nadmienił.

Druga odkrytka napisana była przez innego brata, którą poniżej podajemy w całości:—
Drogi w Panu bracie K., oraz wszyscy bracia i siostry w Chrystusie Jezusie Panu naszym:

Wybiła godzina, że po tak długiej przerwie znowu możemy odezwać się do Was pisaniem głosem, że aż dotąd pomagał nam Pan, nie dał powinąć się nodze naszej, ale zachował nas przy życiu i zdrowiu, tak cielesnym jak i duchowym. Gdy się tak oglądnijemy wstecz to nawet nie chce się wierzyć, że to już przeszło pięć lat tej wojny; a gdy pomyślimy o tych różnych łaskach i błogosławieństwach, jakie Pan udzielał ludowi swojemu przez ten cały okres czasu, to musimy powiedzieć słowami Psalmisty (40:6): "Wieleś uczynił Panie Boże mój ludów Twoich, a myśli Twoich nikt z nas porządnie wyliczyć nie może przed Tobą." Chciałbym je wypowiedzieć i wymówić, daleko ich więcej niżby wypowiedziane być mogły." Dziś wiele rzeczy nie da się opisać, to jednak możemy Wam powiedzieć, że w odwiedzaniu braci, gdy zachodziła potrzeba, Pan tak pokierował, że żadnych przeszkód nikt z braci nie doznał. Ochrona Pańska okazała się tak jak podane jest w Psalmie 34:8; i w Mannie na 22-go września. Taksamo było podczas nalotów tych ptaków, co to niszczące jajka rzucają. Z braci we Francji prawie nikt nie zginął. W naszym mieście jedno braterstwo uległo poważnemu uszkodzeniu na ciecie, lecz mienie ich nie zostało naruszone. Obecnie są już dosyć zdrowi i myślę, że brat ten też już do Was napisał. Natomiast inny brat, po gruzach z palącego i zniszczonego domu wyszedł cało z rodziną, lecz mienie zostało zniszczone. Lud Boży przyjmuje to wszystko jako potrzebne do wywicia synów Bożych, zgodnie z Psalmami 46 i 91.

Niedawno temu było u nas dwóch braci na rowerach. Przejechali 700 kilometrów, a po drodze odwiedzali zbory. Bracia ci są z północnej Francji; wybrali się w drogę już po tym gdy Francja została uwolniona od Niemców. Z wolności korzystamy nadal, nosimy się nawet z zamiarem wyjechać na Gwiazdkę na konwencję do półn. Francji. o ile Pan dozwoli. Jeżeli karta ta Was dojdzie, to prosimy o przysłanie nam Straży. Być może, że inni bracia już Wam pisali w tej sprawie.

Ślemy Wam chrześcijańskie pozdrowienie, życząc potrzebnych łask Bożych. — 2 Kor. 13:11-13.

Pozostajemy w miłości bratniej,

Braterstwo Jamrozikowie.

ZAWIADOMIENIE O KONWENCJI

Zgromadzenie ludu Pana w Wallingford urzędująca jednodniową ucztę duchową w niedzielę, 1-go kwietnia b. r., na którą wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń uprzejmie zaprasza. Zebranie to odbędzie się w tej samej sali gdzie niedawno temu wyświetlane były obrazy biblijne, czyli w sali "Białego Orła," przy Grand ulicy, Wallingford, Conn.

Po bliższe informacje w razie potrzeby bracia mogą się zwrócić na adres sekretarza, F. Król, 125 Clifton St., Wallingford, Conn.

LOKALNA "UCZTA DUCHOWA" W BOSTON, MASSACHUSETTS

Zgromadzenia ludu Pana z Boston, Mass., i Nashua, N. H., wspólnie urządzają jednodniową "ucztę duchową" w dniu 6-go maja rb., na którą uprzejmie zapraszają wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń. Konwencja rozpocznie się punktualnie o godz. 9-iej rano, 25 Huntington Ave., w sali pn. 214 (Room No. 214),

w Boston, Mass. Bliższych informacji udzieli na żądanie sekretarz, brat A. Bogdańczyk, 563 Essex Street, Lawrence, Mass.

Lokalna Konwencja w Chicago, Illinois

Zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Illinois, urzędująca jednodniową ucztę duchową w dniu 1-go kwietnia rb., na którą uprzejmie zaprasza wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń. Konwencja rozpocznie się punktualnie o godz. 9:30 rano, w sali: "Wicker Park Hall", 2040 W. North Ave., na trzecim piętrze, blisko zbiegu N. Damen i Milwaukee Ave. Prawdopodobnie, że wieczorem będzie wyświetlany film ruchomych obrazków z życia Zbawiciela świata, Jego Ostatnia Wieczerza, Ukrzyżowanie, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie. (O ile będzie można wypożyczyć obrazki i maszynę. Bliższych informacji udzieli na żądanie sekretarz, brat J. Jezuit, 4115 S. Sacramento Ave., Chicago 32, Illinois.

Zmiana Adresu Sekretarza

Ponieważ sekretarz Zarządu Pracy Międzyzborowej zmienił swój adres, w sprawach nagłych, telegramy i pośpieszną pocztą listy, prosimy adresować następująco: I. J. Rycombel, 2609 W. Potomac Street, Chicago 22, Illinois. Ale zwyczajną korespondencję prosimy zawsze adresować na Stowarzyszenie: POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION, P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois.

STOW. BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO Nadaje Radio Odczyty Dla Ludzi Dobrej Woli co niedzielę w następujących miastach:

Zo Stacji:

Ashtabula, Ohio.....	WICA, 970 kil., od 8:45 do 9-iej rano
Boston, Mass.....	WORL, 950 kil. od 10:30 do 10:45 rano
Chicago, Ill.....	WGES, 1390 kil. od 8:45 do 9-iej rano
Minneapolis, Minn.	WMIN, od 8:45 do 9:00 rano
Niagara Falls, N. Y.....	WHLD, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Racine, Wis.....	WRJN, 1400 kil., od 2:30 do 2:45 po poł.
Springfield, Mass.....	WSPR, 1140 kil. od 10:00 do 10:15 rano
Stevens Point, Wis.....	WFHR, 1340 kil. od 10:30 do 10:45 rano

Obsługa Przez Braci Mówców

Bracia Mówcy	Miejscowość do obsługi	Dzień i miesiąc
W. Litwin, Wallingford, Conn.....		1-go kwietnia
W. Litwin, North Brookfield, Mass.....		8-go kwietnia
W. Litwin, New York, N. Y.....		15-go kwietnia
W. Litwin, Holyoke, Mass.....		22-go kwietnia
W. Litwin, Wilkes-Barre, Pa.....		29-go kwietnia
W. Litwin, Nashua, N. H.....		5-go maja
W. Litwin, Boston, Mass.....		6-go maja
W. Litwin, Bayonne, N. J.....		13-go maja
W. Litwin, Wilmington, Del.....		20-go maja
W. Litwin, New York, N. Y.....		27-go maja
W. Litwin, Chicopee, Mass.....		3-go czerwca
W. Wnorowski, Cleveland, Ohio.....		18-go marca
W. Wnorowski, Detroit, Mich.....		25-go marca
J. Jezuit, Milwaukee, Wis.....		15-go kwietnia
J. Jezuit, Kenosha, Wis.....		15-go kwietnia
J. Jezuit, Covert, Mich.....		13-go maja
J. Kott, Covert, Mich.....		8-go kwietnia
J. Kott, Hammond, Indiana.....		13-go maja
S. Polniaszek, Hammond, Indiana.....		8-go kwietnia
S. Polniaszek, Milwaukee, Wis.....		20-go maja
S. Polniaszek, Milwaukee, Wis.....		20-go maja
M. Wesołowski, South Chicago, Ill.....		15-go kwietnia
M. Wesołowski, Harvey, Illinois.....		27-go maja
J. Wojciechowski, Harvey, Illinois.....		22-go kwietnia
W. Szutiak, South Chicago, Illinois.....		20-go maja
J. Woźniak, Gary, Indiana.....		13-go maja
W. Stec, Chicago Heights, Illinois.....		27-go maja
I. Rycombel, Gary, Indiana.....		8-go kwietnia